

Chce wysłać nas na front, a sam już spakował plecak ucieczkowy

9 maja 2024

W obliczu narastającego napięcia na arenie międzynarodowej Polacy oczekują od swojego rządu stabilności i zdecydowanych działań mających na celu zapewnienie im bezpieczeństwa. Niestety, ostatnie wydarzenia związane z ministrem obrony narodowej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem budzą poważne wątpliwości co do tego, czy rządzący są w stanie sprostać tym oczekiwaniom.



Teraz minister Kosiniak-Kamysz zasłynął swoim publicznym przyznaniem, że na wypadek niebezpieczeństwa ma przygotowany plecak ewakuacyjny. Takie zachowanie budzi uzasadniony niepokój wśród obywateli. Szef resortu obrony narodowej, który powinien być gwarantem bezpieczeństwa kraju, nie powinien publicznie przyznawać, że szykuje się do ucieczki. Takie działanie może sugerować, że cały rząd planuje opuścić Polskę, pozostawiając obywateli samym sobie w obliczu zagrożenia.

Co więcej, nie tak dawno temu Kosiniak-Kamysz podkreślał, że to obywatele są najważniejszym zasobem w walce z agresją Rosji. Jego słowa mogły być interpretowane jako zachęta do rzucenia Polaków na front, by to oni bronili ojczyzny. Tymczasem teraz okazuje się, że szef MON dba przede wszystkim o własne bezpieczeństwo, przygotowując się do ucieczki.

Warto również zwrócić uwagę na kontekst polityczny tych wydarzeń. Kosiniak-Kamysz jest prominentnym działaczem partii Polska 2050, której lider Szymon Hołownia niedawno deklарował, że Polska będzie „wbijać Putina w ziemię” i że prezydent Rosji

„trafi na cmentarz, gdzie jego miejsce”. Takie wypowiedzi mogą być odczytywane jako podżeganie do wojny, podczas gdy sam Kosiniak-Kamysz najwyraźniej jest gotowy uciec, gdy sytuacja się pogorszy.

To wszystko rodzi poważne wątpliwości co do kompetencji i wiarygodności rządzących. Jak mają zapewnić bezpieczeństwo obywatelom, skoro sami szykują się do ucieczki? Czy Polacy mogą czuć się bezpieczni, wiedząc, że szef resortu obrony narodowej nie wierzy w skuteczność działań własnego rządu?

Kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia w obliczu trwającej wojny w Ukrainie i rosnącego napięcia na granicy z Rosją. Polacy oczekują od swojego rządu stabilności, zdecydowanych działań i przygotowania na wypadek eskalacji konfliktu. Tymczasem pojawiają się coraz więcej sygnałów, że rządzący bardziej dbają o własne bezpieczeństwo niż o dobro obywateli.

Sytuacja ta może podważać zaufanie Polaków do władzy i jej zdolność do ochrony kraju w obliczu zagrożenia. Konieczne jest zatem natychmiastowe wyjaśnienie tej kontrowersyjnej sprawy przez ministra Kosiniaka-Kamysza oraz zapewnienie społeczeństwa, że rząd jest w pełni przygotowany na każdy scenariusz i że bezpieczeństwo obywateli jest dla niego priorytetem.

W przeciwnym razie, zamiast poczucia stabilności i bezpieczeństwa, Polacy mogą odczuwać rosnący niepokój i utratę wiary w rządzących. To zaś może mieć poważne konsekwencje dla spójności społecznej i zdolności kraju do skutecznej obrony w obliczu zagrożenia.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl